

## WYNALEŻĆ FEMINIZM NA NOWO.

### RECENZJA WYSTAWY *WSZYSCY LUDZIE BĘDĄ SIOSTRAMI* (MUZEUM SZTUKI W ŁODZI 23 X 2015 – 17 I 2016)

JOANNA BEDNAREK

**Abstrakt:** Celem artykułu jest ukazanie znaczenia wystawy *Wszyscy ludzie będą siostrami* jako wypowiedzi artystycznej istotnej dla marksistowskiego feminizmu, analizy globalnych powiązań gospodarczych i nowego materializmu, do których to perspektyw nawiązuje wiele prezentowanych na wystawie dzieł sztuki.

**Słowa kluczowe:** feminizm, Joanna Sokołowska, praca reprodukcyjna, wystawa *Wszyscy ludzie będą siostrami*.

Film Agnes Vardy *Odpowiedź kobiet* (1975), nakręcony w reakcji na apel telewizji publicznej, miał dać odpowiedź na pytanie: co to znaczy być kobietą? Występujące w nim kobiety opowiadały o swojej potrzebie autonomii, stosunku do cielesności i erotyki, macierzyństwie, życiu bez dzieci, utowarowieniu kobiecego ciała i seksistowskich reklamach... Film kończy się apelem do mężczyzn o zerwanie z patriarchalnym modelem podmiotowości – na co pada odpowiedź: „a więc trzeba będzie wynaleźć miłość na nowo”.

Aż chce się powiedzieć: to były piękne czasy. Mimo zdecydowanie „drugofalowego” stylu odnieść można bowiem dość smutne wrażenie, że film ten jest wciąż niezwykle aktualny. Wszystko wskazuje bowiem na to, że czterdzieści lat później jesteśmy w dokładnie tym samym miejscu. Mamy za sobą nie tylko trzecią, a może i czwartą falę feminizmu, ale i konserwatywną kontrrewolucję, objawiającą się dziś między innymi udanym atakiem na prawa reprodukcyjne. Brak nam jednak obecnego w latach siedemdziesiątych poczucia, że walka dopiero się zaczyna i sukcesy z tej racji mogą należeć tylko do przyszłości – przeciwnie, lata popularności narracji o końcu historii osłabiły w nas zdolność wyobrażenia sobie innego porządku społecznego i innej niż obecna postaci prywatnych relacji międzyludzkich. Choć pisanie historii ruchów społecznych i prądów kulturowych, a zwłaszcza popularnych narracji na ich temat, zwykle oznacza ujmowanie ich w linearny, ewolucjonistyczny schemat – opowieść o trzech feministycznych falach jest tego najlepszym przykładem – oparcie się pokusie odtwarzania tej prostej opowieści o postępie jest warunkiem nie tylko dobrego pisania historii, ale i rozwoju samego ruchu. Ewoluuje on bowiem dzięki twórczej relacji do własnej przeszłości, unikającej zarówno ograniczającej „wierności tradycji”, jak i programowo odcinającego się od niej prezentyzmu.

Rozwój jest możliwy dzięki powtarzającym się krótkim spięciom między przeszłością a teraźniejszością: współczesne wyzwania kazały nam, być może instrumentalnie, postrzegać przeszłość jako zasób strategii i rozwiązań przydatnych również w innych warunkach historycznych. Takie instrumentalne podejście bywa często bardziej twórcze od tradycyjnego opowiadania o przeszłości; kiedy bowiem wracamy do niej z zamiarem nauczenia się czegoś, odkrywamy zwykle zupełnie coś innego niż to, na co przygotowały nas wcześniejsze narracje historyczne. Potrzebę tego rodzaju nielinearnego podejścia do historii feminizmu postuluje dziś Iris van der Tuin (van der Tuin 2014), zwracając uwagę na to, że dominujące narracje historyczne nie wyczerpują wirtualnego nadmiaru feminizmu, zawsze jednak pozostającego do dyspozycji kolejnych pokoleń, aktywowanego dzięki ich próbom nadania ruchowi i teorii nowego kształtu.

Takim produktywnym krótkim spięciem była wystawa *Wszyscy ludzie będą siostrami* (Muzeum Sztuki w Łodzi, 23 X 2015–17 I 2016, kuratorka: Joanna Sokołowska) prezentująca zarówno prace klasyczne, powstałe w latach siedemdziesiątych, jak i współczesne dzieła

sztuki<sup>1</sup>. Zdecydowałam się napisać recenzję z wystawy, mimo że należy ona już do przeszłości. To prawdopodobnie dziwna decyzja; jednak mając możliwość obejrzenia wystawy dosłownie w ostatniej chwili, chciałabym, by pozostawiła po sobie jak najtrwalszy ślad. Była bowiem nie tyle prezentacją bardziej lub mniej powiązanych tematycznie dzieł sztuki, ile niezwykle celną wypowiedzią teoretyczną.

Po pierwsze, dzięki inicjatywie Joanny Sokolowskiej mogliśmy obejrzeć wiele prac klasycznych, a zapomnianych, które „wypadły” nawet z kanonu sztuki feministycznej, jak fotografie Jo Spence i Margaret Harrison czy performanse Leticii Parente. Powiązane z walkami społecznymi – dążeniem do zapewnienia widoczności tradycyjnie niewidzialnej kobiecej pracy reprodukcyjnej – oraz splecione z żywą w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych dyskusją na temat powiązań feminizmu i marksizmu<sup>2</sup>, sprawiło, że zostały zepchnięte na margines. Praca reprodukcyjna to również temat kampanii kolektywu Hackney Flashers, przekraczających granicę między sztuką i agitacją – na wystawie zaprezentowane zostały ulotki, fotografie i fotomontaże stworzone dla trzech kampanii prowadzonych przez kolektyw w latach 1975–1980<sup>3</sup>. *Nocne sprząatanie* (1975) Berwick Street Film Collective, film mający w zamierzeniu twórców dokumentować warunki pracy kobiet sprzątających londyńskie biura, ostatecznie problematyzuje samą ideę „mówienia w imieniu” organizujących się, ale nieposługujących się językiem polityki robotnic.

Umieszczone w tym kontekście klasyczne polskie filmy poświęcone warunkom życia i pracy kobiet w PRL – *24 godziny z życia Jadwigi L.* Krystyny Gryczelowskiej (1967) i *Robotnice* (1980) Ireny Kamińskiej – zwykle wpisywane raczej w historię polskiego dokumentu, nabierają nowego znaczenia. Praca reprodukcyjna nie stanowi jednak tematu typowego dla przeszłości; współczesny renesans tej problematyki, powiązany z powrotem feminizmu marksistowskiego<sup>4</sup>, uwidaczniały na wystawie prace współczesnych artystów i artystek: *Pomaganie* (2003) Elżbiety Jabłońskiej czy stworzone przez Daniela Rumiancewa projekty banknotów upamiętniających cichych bohaterów i bohaterki wykonujących/e nieodpłatną pracę opiekuńczą.

Samo skupienie się na pracy reprodukcyjnej uczyniłoby wystawę interesującym wydarzeniem; jej zamysł był jednak znacznie ambitniejszy. Praca kobiet została ukazana jako element dynamicznej mozaiki przekształceń globalnego kapitalistycznego systemu-świata:

---

<sup>1</sup> Pisały o niej m.in.: *Magazyn Szum* (2015) Sara Herczyńska (2015) i Marta Madejska (2015).

<sup>2</sup> Feminizm marksistowski rozwijał się w tym czasie w kręgu anglojęzycznym bardzo dynamicznie. Zob. np.: Barrett 2015 [1980], Barrett i MacIntosh 2014 [1982], Firestone 2015 [1970], Hartmann 2009 [1979], Mitchell 2015 [1971], Rowbotham, 2015 [1973], Young 1981, Vogel 1995, Zaretsky 1973.

<sup>3</sup> <https://hackneyflashers.com/>.

<sup>4</sup> Świadczą o nim między innymi nowe książki: Kathi Weeks (2011) i Heather Brown (2012), antologia pod redakcją Shahrzad Mojab (2015), a także wznowienia prac Lise Vogel, Michèle Barrett, Shelli Rowbotham i Juliet Mitchell.

transformacji w krajach postkomunistycznych czy asymetrycznej wymiany między Północą a Południem. Problematyce tej poświęcone są prace takie jak *Krajobraz przedrewolucyjny* (2015) Aleksandry Polisieвич – kilim utkany wspólnie z byłymi pracownicami Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego „Poltex”, *Super propozycja* (2008) – film grupy R.E.P. „reklamujący” nisko opłacaną siłę roboczą z Ukrainy czy *Świat i rzeczy* (2014) Mony Vătămănu i Florina Tudora – wyszyta mapa świata podzielonego według kryterium zasobów naturalnych i rozwijanych gałęzi przemysłu.

Chyba najambitniejszą próbą zmierzenia się z tematem globalnych powiązań jest film *Kapitał akumulacji* (2010) Raqs Media Collective<sup>5</sup>. Dwóm ekranom, za sprawą których rozwija się jego narracja, odpowiadają dwa plany: historyczny, związany z postacią Róży Luksemburg, i współczesny, śledzący podporządkowanie ciał, umysłów i materii kapitałowi, którego wszystkożerność opisywała autorka *Akumulacji kapitału*.

Jednym z najciekawszych, choć i bardziej ryzykownych momentów tego filmu jest „oddanie głosu” zwierzętom z berlińskiego zoo – świadkom zamordowania Róży Luksemburg. Gestowi temu można zarzucić antropomorfizację i podporządkowywanie zwierząt ludzkiej historii; zwierzęta są tu raczej maskami pozwalającymi w bardziej przejmujący sposób opowiedzieć o ludzkiej tragedii<sup>6</sup>. Z drugiej strony pewna doza antropomorfizmu w myśleniu o zwierzętach nie musi być jednak zła – może być pierwszym krokiem do wykształcenia w sobie empatii wobec nich. Towarzyszy jej też konsekwentne ujmowanie kapitału i pracy w kategoriach przepływów materialnych: potu, krwi, kofeiny... „Czy fabryka może umrzeć w jednym miejscu i odrodzić się w innym?”, pyta narratorka filmu. Być może walka z kapitalizmem wymaga porzucenia na dobre humanistycznych ram myślowych?

Uwzględnienie w ramach wystawy prac na pierwszy rzut oka niemających wiele wspólnego z pracą reprodukcyjną i feminizmem marksistowskim wydaje się dostarczać zdecydowanej odpowiedzi. Performans Teresy Murak *Ścierki wizytok* (1988–1990) i cykl *Honomeia* (2014) Agnieszki Brzeżańskiej, poświęcone sprawczości materii, wskazują na ciągłość między myślą ekologiczną, ekofeminizmem (nawet tym mistycyzującym) i antykapitalizmem.

Wspomniane trzy osie organizujące wystawę: praca reprodukcyjna, globalne powiązania i sprawczość nie-ludzi, podporządkowanych kapitałowi na równi z ludźmi, przecinają się dzięki koncepcji znajdującej się u źródeł wystawy: feministycznego przejęcia

<sup>5</sup> <https://vimeo.com/51238137>.

<sup>6</sup> Zabieg Ruqs wpisuje się więc po trosze w strategię Emmanuela Lévinasa z tekstu *Pies albo prawo naturalne* (Levinas 1991): w jej myśl zwierzę jest świadkiem i gwarantem ludzkiej etyczności, bardziej ludzkim (w „odczłowieczonym” świecie) niż człowiek. Kontekst całego filmu łagodzi jednak antropocentryczną wymowę tego konkretnego rozwiązania – inaczej niż kontekst dzieła filozofa, konsekwentnie podkreślającego logiczny prymat człowieczego Innego.

idei braterstwa. Jej punkt wyjścia stanowi plakat Allana Sekuli (*Alle Menschen Werden Schwestern*, 2007), przepisująca owe słynne słowa *Ody do radości*. Hasło: „wszyscy ludzie będą braćmi”, skompromitowane tak przez historię nowożytnego patriarchy, jak i politykę Unii Europejskiej, która poemat Schillera uczyniła swoim hymnem, pilnie domaga się bowiem odświeżenia. Feminizm ma tu do odegrania ważną rolę – jednak tylko o tyle, o ile będzie ruchem niedającym się zawłaszczyć przez kapitalizm i ograniczyć do polityki tożsamości; jeśli, innymi słowy, będzie ujmować ucisk kobiet na sposób strukturalny, jako powiązany w sposób dynamiczny z innymi formami ucisku.

Ukazanie pracy reprodukcyjnej jako zjawiska kształtowanego przez przemiany globalnej gospodarki i zarazem tę gospodarkę kształtującego, widoczne w koncepcji wystawy, jest świetnym przykładem takiego strukturalnego ujęcia feminizmu. Trzeba tu podkreślić, że chodzi o podejście zdolne przewyciężyć trudności, na jakie natyka się intersekcjonalność. Jest ona metodologią zakładającą równorzędność wszystkich form ucisku i związanych z nimi tożsamości – rasowych, płciowych, klasowych itd. Teoretycznie ma też ukazywać sposób, w jaki wszystkie te kategorie się przecinają – obrońcy/obrończynie tego podejścia podkreślają, że nie chodzi tu po prostu o mechaniczne zestawianie poszczególnych kategorii tożsamościowych; niestety często są to puste słowa, a intersekcjonalność sprowadza się do mnożenia kategorii tożsamościowych.

Wydaje mi się, że to nie przypadek czy jakieś wypaczenie założeń intersekcjonalności, ale niebezpieczeństwo immanentne tej metodologii. Wyjściowo nie miała ona zresztą być metodologią czy tym bardziej teorią – Kimberlé Crenshaw, która wprowadziła to pojęcie w 1989 roku, miała na celu stworzenie prowizorycznego instrumentu interwencji ograniczającego się do praktyki prawnej; celem było ukazanie zjawiska dyskryminacji z powodu płci i rasy jednocześnie – np. dyskryminacji czarnych kobiet jako odrębnej kategorii, powstałej na przecięciu płci i rasy (Crenshaw 2011). Żeby uczynić praktykę prawną sprawiedliwszą, trzeba było stworzyć więcej przegródek tożsamościowych – w obliczu faktu, że prawo potrzebuje właśnie takich przegródek, była to prawdopodobnie najlepsza rzecz, jaką można było zrobić. Można powiedzieć, że intersekcjonalność jest metodologią walki z nierównościami przystosowaną do jurydycznego ujęcia władzy w rozumieniu Foucaulta (Foucault 1998, 110, 242). Ponieważ zaś prawo pozostaje ważną instytucją współczesnych społeczeństw, w obrębie której rozgrywa się walka polityczna, metodologia ta często okazuje się przydatna.

Nie można jednak przekształcać jej w całościową metodologię walki z nierównościami w ogóle, ponieważ jest zbyt uwikłana w politykę tożsamości. Próbuje wprawdzie poza nią wykroczyć, ale za pomocą jej własnych narzędzi – co jest skazane na porażkę. Jak stwierdza Delia D. Aguilar, w obrębie intersekcjonalności „[p]rzecinające się tożsamości (a na poziomie makro – zazębiające się systemy ucisku) pozbawione zostają

strukturyzującego je materialnego podłoża” (Aguilar 2015, 211). Intersekcjonalność to metoda antystrukturalna: odcina rasę, płeć i klasę od ich wzajemnych związków (głębszych niż samo tylko „przecinanie się”, będące relacją między już ukonstytuowanymi tożsamościami) i od mechanizmu, który je wytwarza; zatrzymuje się na poziomie produktu – gotowych kategorii tożsamościowych – nie dostrzegając procesu ich produkcji.

Wystawa *Wszyscy ludzie będą siostrami* pokazała, jak można stosować w praktyce paradygmat zdolny ująć to „materialne podłoże”; najtrafniejsze jest określenie go mianem „feminizmu socjalistycznego” czy też „marksistowskiego” – pamiętajmy jednak, że określenia te kojarzą się z zawężeniem perspektywy feministycznej tylko dlatego, iż przyzwyczailiśmy się myśleć o marksizmie jako ruchu partykularnym, skupiającym się na „gospodarce” rozumianej jako pewna sfera aktywności społecznej. Marksizm analizuje tymczasem sposoby produkcji, będące całościami obejmującymi zarówno gospodarkę, jak i relacje społeczne czy kulturę; właściwie rozumiany dostarcza najlepszej metodologii pozwalającej opisać mechanizmy wytwarzające ucisk różnych grup społecznych, a także możliwe sojusze między nimi, konstytuujące uniwersalność, która nie istnieje poza walką. Hasło „wszyscy ludzie będą siostrami” przypomina nam, że siostrzeństwo nie jest mniej uniwersalne niż braterstwo; jest wręcz bardziej uniwersalne, ponieważ braterstwo zakładało nieuczciwe utożsamienie uniwersalności (pojmwanej jako „pusta”, czyli abstrahująca od partykularnych określeń) z partykularną grupą; siostrzeństwo natomiast ma szansę być konkretną uniwersalnością – czyli taką, która wytwarza się w toku walk i dzięki sojuszom.

## Wykaz literatury

- Aguilar, Delia D. 2015. „Intersectionality.” W *Marxism and Feminism*, red. Shahrzad Mojab. London: Zed Books.
- Barrett, Michèle. 2015 [1980]. *Women's Oppression Today*. London: Verso.
- Barrett, Michèle i Mary MacIntosh. 2014 [1982]. *The Anti-Social Family*. London: Verso.
- Brown, Heather. 2012. *Marx on Gender and the Family*. Leiden–Boston: Brill.
- Crenshaw, Kimberlé W. 2011. „Demarginalising the Intersection of Race and Sex: A Black Feminist Critique of Anti-discrimination Doctrine, Feminist Theory, and Anti-racist Politics.” W *Framing Intersectionality*, red. Helma Lutz i in. Surrey: Ashgate.
- Firestone, Shulamith. 2015. [1970]. *The Dialectic of Sex*. London: Verso.
- Foucault, Michel. 1998. *Trzeba bronić społeczeństwa. Wykłady w Collège de France 1976*. Tłum. Małgorzata Kowalska. Warszawa: KR.
- Hartmann, Heidi. 2009 [1979]. *Nieszczęśliwe małżeństwo marksizmu i feminizmu*. Tłum. Małgorzata Chmiel i Katarzyna Szumlewicz. Biblioteka Think Tanku Feministycznego online. <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0101hartmann1979.pdf>.
- Herczyńska, Sara. 2015. „Wszyscy ludzie będą siostrami. W poszukiwaniu polskiej Rosie the Riveter.” <http://malakulturawspolczesna.org/2016/01/13/sara-herczyńska-wszyscy-ludzie-beda-siostrami-w-poszukiwaniu-polskiej-rosie-the-riveter/> (dostęp 17.02.2016).
- Levinas, Emmanuel. 1991. „Pies albo prawo naturalne.” W *Trudna wolność: Eseje o judaizmie*. Tłum. Agnieszka Kuryś, Gdynia: Wydawnictwo Atext.
- Madejska, Marta. 2015. „Wszyscy ludzie będą siostrami.” <http://lodzkagazeta.pl/wszyscy-ludzie-beda-siostrami/> (dostęp 17.02.2016).
- Mojab, Shahrzad (red.). 2015. *Marxism and Feminism*. London: Zed Books.
- Magazyn Szum. 2015. „»Wszyscy ludzie będą siostrami« w Muzeum Sztuki w Łodzi” <http://magazynszum.pl/do-zobaczenia/wszyscy-ludzie-beda-siostrami-w-muzeum-sztuki-w-lodzi> (dostęp 17.02.2016).
- Mitchell, Juliet. 2015. [1971]. *Woman's Estate*. London: Verso.
- Rowbotham, Sheila. 2015 [1973]. *Woman's Consciousness, Man's World*. London: Verso.
- Young, Iris Marion. 1981. „Beyond the Unhappy Marriage: A Critique of Dual Systems Theory.” W *Women and Revolution*, red. Lydia Sargent. Boston: South End Press.
- Van der Tuin, Iris. 2014. *Generational Feminism*. Lanham, MD: Lexington Books.
- Vogel, Lise. 1995. *Woman Questions*. London: Pluto Press.
- Vogel, Lise. 2014. *Marxism and the Oppression of Women*. Chicago: Haymarket Books.
- Weeks, Kathi. 2011. *The Problem with Work*. Durham–London: Duke University Press.
- Zaretsky, Eli. 1973. *Capitalism, the Family & Personal Life*. New York: Harper & Row.

**Joanna Bednarek** - filozofka, tłumaczka, pisarka, członkini redakcji „Praktyki Teoretycznej” i współpracowniczka Pracowni Pytań Granicznych UAM w Poznaniu, publikowała m.in. w „Krytyce Politycznej” i „Czasie Kultury”. Autorka książek: „Polityka poza formą. Ontologiczne uwarunkowania poststrukturalistycznej filozofii polityki” (2012) i „Linie kobiecości. Jak różnica płciowa przekształciła literaturę i filozofię?” (Fundacja na Rzecz Myślenia im. Barbary Skargi, 2016).

**DANE ADRESOWE:**

ul. Hetmańska 25/10

60-251 Poznań

**EMAIL:** bednarekjoanna87@gmail.com

**CYTOWANIE:** Bednarek, Joanna. 2016. Wynaleźć feminizm na nowo. Recenzja wystawy *Wszyscy ludzie będą siostrami* (Muzeum Sztuki w Łodzi 23 X 2015–17 I 2016). *Praktyka Teoretyczna* 1(19): 281-289.

**DOI:** 10.14746/prt.2016.1.13

**AUTHOR:** Joanna Bednarek

**TITLE:** To rediscover feminism. Review of the ‘All Men Become Sisters’ exhibition (Muzeum Sztuki in Łódź, 23 X 2015–17 I 2016)

**ABSTRACT:** The aim of the article is to demonstrate the relevance of the ‘All Men Become Sisters’ exhibition as an artistic statement important for Marxist feminism, the analysis of global economic networks and new materialism – perspectives invoked in many of the artworks presented at the exhibition.

**KEYWORDS:** ‘All Men Become Sisters’ exhibition, feminism, Joanna Sokółowska, reproductive work